

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 27 Sierpnia r. s. 1826 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE:

Sankt-Petersburg d. 16 sierpnia.

(Journal de St. Petersburg.)

Ostatnie wiadomości z *Archangela* dochodzą do d. 29 lipca; przybyło tam w ciągu ostatniego tygodnia 12 okrętów, z których 1 rossyjski, 10 angielskich, a 1 bremeński, wszystkie z balastem. Od początku żeglugi, liczba okrętów przybyłych jest 171, a wyszłych 115.

Pomimo całej ważności handlu z Persją, dotąd w Europie zbyt niedokładne o nim mają wiadomości. Kupcy stambulscy mało jego stan znają. Anglicy tylko jedni bezpośrednio prowadzą handel z Persją, przez port Banderbuszyski, położony nad zatoką Perską, gdzie swe towary zbywają za gotowe pieniądze, albo je mieniają na jedwab. Massa interessow przez nich tym sposobem odbywanych, jest znaczna.

Święto, zwane *Nuruz*, które się obchodzi w Taurydzie, Teheranie i całej Persyi, przy końcu lutego, jest naydogodniejszą porą do zbycia towarów europejskich; jarmark wówczas przypadający, trwa przez miesiąc cały. W czerwcu zbierają się do *Sultanii*, w czasie corocznego tam pobytu Szacha. Miasto to, jest jedynym w Persyi, gdzie towary za gotowe sprzedają się pieniądze: żadney bowiem tam nie zwykli czynić zamiany. W Taurydzie przeciwnie, celniejsze interessa odbywają się za pośrednictwem zamiany; wszelako materye złote i srebrne, jako też niektóre inne towary europejskie, kupują się tam za gotowe pieniądze. Persya bierze ze Stambułu materye jedwabne, złote, srebrne i inne płody fabryk francuzkich, na kupno których 300 kupców z Taurydy corocznie tam się udaje; Xiążę *Abbas-Mirza* poświęca zwykle 20,000 tomanów (około 520,000 r. ass.) na ten rodzaj spekulacji.

Liczą około 600 wiorst z Tyflisu do Taurydy. Droga ta, którą wyprawy kupieckie odbywają w przeciągu 22 do 30 dni, a którą konno odbyć można w 6 lub 10 dni, przecznięta jest mnóstwem małych rzeczek i strumieni, które wpływ przebywać trzeba; co czyni wiele trudności w czasie gołedzi po górach. Z tém wszystkiem, droga ta nigdy nie jest niebezpieczną, i wszędzie dostać można żywności. Karawany tożą na przeście z Taurydy do Sultanii dni 10, którą drogę można odbyć we 3 dni konno.

Ormianie wysyłają dziś z Rossyi do Persyi, przez Tyflis i Hilan, za 1,600,000 r. towarów rossyjskich, z których celniejszemi są: szkło i kryształy, gruby muslin *milczanem* zwany, cukier rafinowany, nankiny, sukna i t. p. Handel astrachański odbywa się morzem z *Lenkoranem*, zkąd towary wysyłają do Taurydy jukami.

Przychodzi corocznie do Taurydy przez *Erzerum* 10 do 12 karawan stambulskich. Według rejestrow komor celnych, Persya dostaje tą drogą za 4 do 500,000 tomanów (6 do 8 milionów r. as.) towarów angielskich i francuzkich, a wyprawia jedwab surowy, szale kaszemirowe, tytuń, indygo i pieprz.

Mało dowożą ze Smirny, tam bowiem tylko za gotowe pieniądze kupować trzeba.

Dwieście lub trzysta koni przywożą corocznie z *Trebizondu* do *Taurydy* szkło, fajans, porcellanę i sukno.

Z *Benderbuszyr* przychodzi cukier, kawa, indygo, bagazyja indyjska, kołdry i materye bawełniane angielskie, za znaczne summy. Rachują do miliona tomanów (około 16 milionów r. as.), wartość towarów wchodzących do Teheranu i Taurydy tą drogą. Szale kaszemirowe przywożą się także przez *Benderbuszyr*, droga bowiem lądem jest niebezpieczna.

Nakoniec przez *Bagdad* wchodzi także wiele towarów angielskich i francuzkich; do samey Taurydy, dostaje się tą drogą za 100,000 tomanów (1,600,000 r. as.).

Rewel, dnia 7 sierpnia.

(z Gazety handlowej).

Dnia 3 b. m., około godziny 1 z południa, powstał w naszej przystani, pomiędzy brzegiem *Rewelskim*, a półwyspem *Karlos* gwałtowny wichur, z przyczyny wiatru północno-zachodniego, który wzniecił trąbę morską z grzmotami i błyskawicami. Zmierzała ona prosto do brzegu z naywiększym hukiem: przebywszy port, gdzie wywróciła statek naładowany drzewem, połamała maszty pięciu innych i powyrywała pale, do których były przywiązane; łazienki porobione na brzegu morza zostały zniszczone; trąba znikła nakoniec w gaju *Ekateryntalskim*, gdzie wyrwała kilka drzew z korzeniami, a wiele połamała.

KROLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa d. 31 sierpnia.

(z Monitora Warszawskiego.)

Na ostatnich examinach w Akademii Rzymskiej (*Sapienta*), *JX. Geratowski*, kosztłem Rządu Polskiego od lat kilku bawiący w Rzymie, otrzymał trzy osobne medale z napisami w językach hebrajskim, syrochaldejskim i greckim, przytem został magistrem języka hebrajskiego. Teraz w Rzymie doskonality się w malarstwie i rzeźbiarstwie polacy są: *Rusiecki*, *Tatariewicz*, *Ziemiecki*, *Pfanhauser* i *Hegel*, którego płasko-rzeźba, wyobrażająca miłość macierzyńską, bardzo od znawców jest chwaloną.

Listy prywatne donoszą o smutnym zdarzeniu w okolicy *Rzymu*. Pan *Juliusz Miszewski*, naypiękniejszych nadziei młodzieniec, poświęcający się sztuce malarskiej, w towarzystwie kilku ziomeków, udał się w góry przy *Subiaco*, dla rysowania z natury. Położenie miejsca, z którego punkt do pracy obrał, było nad samą przepaścią, gdzie z wielkim impetem strumień wody spadał; już był ukończył pracę i miał opuścić nieszczęśliwe stanowisko, gdy nagle usuwa się ziemia, *Miszewski* wraz z drugim, chcącym go ratować, wpadają w rzekę napelnioną skalistemi kamieniami, po których z impetem rozbijała się woda; wyratował się towarzysz poświęcający życie na uratowanie przyjaciela, lecz *Miszewskiego* dopiero w pół godziny o milę włoską od miejsca wpadnienia wydobyto z pogruchoaną czaszką. Mimo śpiesznego ratunku, nie można go było do życia przywrócić. Strata tego młodzieńca bardzo dotknęła bawiących w *Rzymie* Polaków, i tych, którzy go znając, cenili uczciwość,

charakter i talentem jego sprawiedliwe oddawali pochwały. (Gaz. Warsz.).

Man honor uwiadomić, JPP. Maystrów professyi krawieckiej, iż przybyłem do tutejszey stolicy z naynowszą sztuką *arytmetycznych rysunków paryzkich*, według której każdego nauczę w 10 minutach szybko, gustownie i bez błędu przykrawać wszelkiego rodzaju suknie męskie, których króy będzie stosowny do naynowszej mody (z dzienników paryzkich). Podobny sposób ułatwiający i wygodny, dotąd jeszcze nie był użyty w tey stolicy, przeto pochlębiam sobie, iż JPP. Maystrowie professyi krawieckiej raczą mnie zaszczyścić swem zaufaniem, nabyszy ode mnie tey nader użyteczney sztuki. Pomieniony rysunek okazywać będę w mojem mieszkaniu przy ulicy Długiej Nr. 543 w domu *Eleria*, zrana do 10 godziny, w stancyi pod Nr. 37 u Pana *Heyta*. August *Kruger*.

F R A N C Y A.

Paryż d. 14 sierpnia.

(Journal de St. Petersbourg.)

Arcybiskup Paryzki wydał mandat na zamknięcie Jubileuszu, i dopełnienie coroczne ofiary *Ludwika XIII*. W dniu Wniebowzięcia, przede mszą wielką, Arcybiskup poświęci statwę srebrną N. Panny, którą Król Jmć ofiaruje do kościoła P. Maryi, na pamiątkę Jubileuszu. Na statui, jest ten napis łaciński: *Virgini matri, se, regnum, familiam, populumque, avitae pietatis aemulator, Carolus X, Rex christianissimus, votet, dicat et consecrat, anno jubilaei, XV. Augusti, MDCCCXXVI* (N. Matce i Pannie, naśladując pobożność naddziadow, poleca, oddaje i poświęca, siebie, królestwo, rodzinę i naród, *Karol X*, Król chrześcijański, roku jubileuszowego, 15 sierpnia 1826). Po mszy, arcybiskup da błogostawieństwo papieżkie. Wieczorem, po niesporach, na których ma się Król znajdować, cęprawi się processya na dopełnienie ofiary *Ludwika XIII*. Duchowieństwo i seminarya, mają się zgromadzić do Kościoła P. Maryi, dla znajdowania się na processyi metropolitalney i zamknięciu Jubileuszu. Przy tym mandacie, umieszczony jest list Królewski, w brzmieniu następującem:

„Mości Arcybiskupie Paryzki! Nadchodząca uroczystość, przywodzi nam szczególnie na pamięć pobożność Królów, naszych poprzedników, którzy poświęcili siebie samych i Francya, Królowey niebios. Stosując się do tak pięknych przykładów, chcemy, aby jey wizerunek ofiarowany dziś przez nas do Kościoła metropolitalnego, dobrego naszego miasta Paryża, był niejako zakładem naszych uczuć ku Nayświętszey Matce Boga. Nadto życzeniem naszym jest, abyście w dniu Wniebowzięcia N. Panny, polecili przeczytać z ambon, deklaracyą *Ludwika XIII* d. 10 lutego 1658 r.; po wszystkich kościołach waszey dyecezyi, niech tegoż dnia, o godzinie, o której od nas doniesie mistrz wielki, lub w jego nieprzytomności mistrz obrzędów Francyi, odprawi się we wspomnionym kościele metropolitalnym uroczysta processya, na której zamierzamy znajdować się. Weźwicie, wedle zwyczaju, władze cywilne, sądowe i wojskowe. Kończę ten list, prosząc Boga, Mości Arcybiskupie, aby Was zachował w swojej świętey i potężney opiece.

St. Cloud d. 9
sierpnia 1826.

„podpisano *Karol*.”

— Sąd Królewski w *Kalmarze* zajęty teraz jest ważnym processem, pomiędzy miastem *Strażburgiem* apelującym, a miastem *Barrem* i wielą innemi gminami, powołanemi. Sprawa ta odznacza się ważnością roztrząsać się mających interesów (liczą do 3 milionów wartości lasów, o które rzecz się toczy), powikłaniem szczegółów, i punktami, o których sędziowie stanowią. Idzie tu o wytlómaczenie i zastosowanie zasad dawnego feudalizmu niemieckiego, *konstytucyi strażburskich; kapitulacyi* tego miasta z *Ludwikiem XIV* i ustaw rządu republikańskiego, które stanowiły o stosunkach gmin, z ich dawnymi panami.

— Dnia 17 sierpnia. —

Pewny 17stoletni *Xiążę grecki* przybył do *Lugdunu*, w towarzystwie wachmistrza z woyska greckiego. Cel podróży jego nie wiadomy.

Jeden z tutejszych Dzienników pisze, iż wiadomości ze wchodu nie są wcale pomyslnie dla sprawy *Sułtana Tureckiego*. Janczarowie w prowincyach Azyi mniejszey chcą się mocno opierać zniesieniu ich korpusów. Nie obeydzie się bez woyny domowey w Turcyi; jakikolwiek zaś będzie wypadek tych zatargów, stanie się on zawsze dogodnym dla sprawy greków. (G. W.)

(z Monitora Warszawskiego).

Rozumieją niektórzy, że *P. Gabriae* zostanie mianowany nadzwyczajnym posłannikiem Króla przy Cesarzu *Brezyljskim*.

— *Xiążę Karol Ferrero Fieschi de Masserano*, grand hiszpański, niegdyś kapitan gwardyi pod *Karolem III i IV*, poseł hiszpański przy dworze francuzkim od roku 1805, aż do wypadków w *Bajonie*, umarł w tych dniach w *Paryżu*, gdzie mieszkał ciągle od czasu, jak porzucił zawód publiczny.

— Wyszło teraz drugie zdanie o denuncyacyi *P. Montlosier*. Autorem jego jest Pan *Devaux* (deputowany), a 20 adwokatów ją podpisało. Twierdzą, iż ani postanowienia parlamentu (z roku 1726 etc.), ani dawne edykta królewskie, ani kodex karne ze wszystkimi wyszłemi dotychczas prawami, nie pozwalają naruszać jezuitów, których tylko za korespondencyą z obcemi rządami można pociągać do odpowiedzialności, zwłaszcza, gdy rząd ich toleruje, a tém samém im pozwolenie udzielił.

— Poseł francuzki wezwał mieszkających w *Madrycie* francuzów, aby tylko czarne kapelusze słomiane nosili, gdyż kolorowe, a mianowicie jasnopopielate są znakiem związkowych.

— Sąd przysięgłych w *Wersalu* uwolnił przed niejakiem czasem dziewczynę, która, prócz tego, za przestępstwo mniejsze oddana bydź miała pod sąd policyjny. Prezes sądu uwalniając uniewinnioną rzekł między innymi do niey: „W sądzie policyi nie uydziessz sprawiedliwości, i nie znajdziesz tam sędziów tyle pobbających, jak są przysięgli.“ Pan *de Lameth*, znajdujący się w liczbie przysięgłych odzwał się do Prezesa: „Mości Panie! sąd przysięgłych upoważnia mię oświadczyć mu, iż podług obowiązku i sumienia dał wyrok.“ Po niejakiem dalszych oświadczeniach zawołał prezydent: „Milcz W Pan; można podług sumienia i obowiązku wyrokować, a dla tego się mylić. Nie potrzeba wielu takich przykładów dla zagrożenia istnieniu sądów przysięgłych.“ — Prezes chciał więcy mówić, lecz taki powstał zgietk między słuchaczami, iż musiał umilknąć.

— Monitor następująca opowiada anegdotę. Trzey anglicy przyszli przed kilku dniami do wchodu kolumny na placu *Vendome* stojący, i żądali bydź wpuszczonymi. Dozorca, spodziewając się znacznego podarunku, zamknął ich w kolumnie i poszedł do poblizkiego sklepu, gdzie sobie na ich rachunek pozwalając, o nich zupełnie zapomniał. Napróżno anglicy, nasyciwszy się pięknym widokiem, kołatali do drzwi, aby ich wypuścić; potrzykróć weszli do góry i na dół, przez co apetyt ich został pomnożony; nakoniec postanowili z wierchołka kolumny dawać znaki niebezpieczeństwa. Lecz próżna nadzieja! niektórzy przechodzący widzieli wprawdzie powiewające w powietrzu chustki: któremuż jednak paryżaninowi przyydzie na myśl, iż w jego oczach anglicy z głodu umrzebhy mogli? Niebezpieczeństwo nadzwyczajne doszło stopnia, i nikt takich przekleństw nie wyrzekł przeciw kolumnie zwycięztwa, jak ci anglicy, kiedy nakoniec wrócił się dozorca: mocno jednak był zdziwiony, iż, w miejscu spodziewaney nagrody, odebrał dotkliwe kufaki od tych bokserow angielskich.

W Irlandyi spuszczo pierwszy statek parowy, noszący nazwisko *Margrabiny Wellesley*; zdarzenie to obchodzone uczta, wydana na tymże statku; każdy z zaproszonych, obowiązany był przyprowadzić z sobą darę.

— Niezmierna obfitość, jaką obiecuje winobranie we Francyi, wzbudziła już trwogę pomiędzy naszymi handlarzami wina. Jeden z nich, mieszkający w *Coushion-Court*, a którego kredyt zdawał się być zapewnionym, poderzwał sobie gardło.

— Spodziewają się znaleźć w gazetach Madraszkich, doszłych tu d. 7 b. m. przyczynę trwających pogłosek, które się niedawno rozeszły, względem *P. Archibalda Campbell* i jego woyska. To pewna, że aż do 27 lutego, nie otrzymano z Kalkuty żadnego depeszu w tej mierze. Ze zaś wiadano iż d. 27 poprzedzającego miesiąca wyruszył przeciwko stolicy królestwa Awy, nie dziw zatem, dla czego na złą stronę długie to milczenie tłumaczono. Powiadają, iż Birmani zmuszeni byli cofnąć się za *Ningti*, broniąc się z rozpaczą w opasanem stanowisku. Skoro tę rzekę przejdzie dywizya dążąca z *Munipoor*, pochlebnią sobie, iż już potem nie zdarzą się żadne wielkie trudności aż do *Umerapury*. Z resztą wszyscy nasi oficerowie zgadzają się, iż Birmani walczą z niustraszonością, a nawet z pewną biegłością, która mogłaby być nawet chluba narodów europejskich.

— *P. Stephens*, jeden z pierwszych przedsiębiorców statków londyńskich, powiesił się dnia 9. Ledwie chwila upłynęła po wyjściu od niego syna, a gdy córka weszła do jego pokoju, aby oddać ocyu dzień dobry, pierwszy przedmiot, który jej oczy uderzył, było martwe ciało ocy, wiszącego na podniebieniu łóżka.

— Ułożono rachunek niezmiernie ciekawy, płodów fabryk angielskich dzisiejszych, albo raczej tych, które były, przed klęską powszechną, jakiej doznał handel i przemysł. Trzeba wiedzieć, iż tu tylko jest mowa o warstatach, działających za pomocą pary: a liczba ich dochodziła do 57,000. Licząc ich wyroby częściowe po 20 jardów nadzień, wypadnie w ogóle na tydzień 7,524,000 jardów, na miesiąc 31,350,000, a na rok 376,200,000. Ogromna ta ilość materyy, odziałyby mogła 62,700,000 osób, okryć 62,700 akrów ziemi, a jej długość równałaby się 71 razy wziętej szerokości oceanu, pomiędzy Europą a Ameryką.

Morwy, pisze jeden z dzienników amerykańskich, rosną w całych Stanach Zjednoczonych, można więc oszczędzić 6 do 7 milionów dolarów, które kosztuje jedwab temu krajowi. Ukazywano w *Baltimorze* bardzo piękne próbki jedwabiu, z gąsienic utrzymywanych w tym mieście, przedzobnego za pomocą maszyny *P. Blanc*, rodem z *Pijemontu*. Zdaniem *P. Blanc*, który się wielce zajmował tkaniem materyy jedwabnych, nim był zmuszony opuścić swą oyczyznę, żadne miejsce nie sprzyja tyle utrzymywaniu jedwabników, jak *Baltimora*.

— Dnia 13 sierpnia —

W nocy z dnia 8 na 9 b. m. złodzieje dostali się do domu, który *Xiążę York* zajął na mieszkanie w *Old Drompton*. Wspomniony *Xiążę* spał w sali jadalnej, gdzie się wszystkie jego srebra znajdowały. Ukradziono je. Dom ten zdaje się być nieszczęśliwym dla tego *Xiążęcia*. Poprzedzający bowiem nocy, w czasie ulewy, pościel jego zupełnie przemokła, i *Xiążę* został zniewolony udać się do innego pokoju. Teraz wrócił do *Brighton*.

Do fałszywych pogłosek, które się niedawno w tutejszej stolicy rozeszły, należy, iż Pan *Canning* wyjechał nagle do *Paryża*, i że Pan *Sidney Smith*, na ostatniem posłuchaniu u Króla francuzkiego wyjednał pozwolenie, aby uzbrojono flotę do uważania działań Lorda *Cochrane*.

W samym Londynie 700 drukarzy nie ma żadnego zatrudnienia. Jedna z gazet wezwała publiczność, aby dla nich składki zbierano. W *E-*

dymburgu więcej jeszcze drukarzy nie ma sposobu do życia.

W Ameryce północnej zbliża się czas, kiedy taweczne fabryki towarów bawełnianych ustaną dla tego jedynie, iż właściciele ich nie będą w stanie ponoszenia wydatków. Jak więc wspaniało-myślnie znaczna liczba obywateli północno-amerykańskich chciała w miarę możliwości wesprzeć robotników angielskich nie mających zatrudnienia, tak zachodzi obawa, aby wkrótce nie pomyśleli podobnie o wsparciu własnych swoich ziomeków.

— Dnia 15 sierpnia. —

W przeszłą sobotę Król nasz zaczął 65ty rok życia; nie było jednak publicznych uroczystości, gdyż Monarcha obchód urodzin swoich kazał oddać do dnia 25 kwietnia.

Z powodu twierdzenia umieszczonego w jednej z gazet niemieckich, iż nie zdaje się rzeczą podobną do prawdy, aby Lord *Cochrane* przybywając na Archipelag obiecał konsulowi angielskiemu nie przedsiębrać przeciw turkom, gazeta tutejsza *Goniec* dodaje w sposobie ironicznym: „I nam się to zdaje bardzo wątpliwem; wymagać bowiem od tego szlachetnego Lorda, aby nie przeciw flocie tureckiej nie działał, tyleby znaczyło, co położyć koniec zamysłowi jego, i wyciągać od niego, aby napowrót popłynął do Anglii.“

Przyczyną wstrzymanego wypłynienia z *Tamizy* statków parowych przeznaczonych dla Lorda *Cochrane*, bez których obecność jego na morzu żadnego nie przyniosłaby pożytku, ma być jedynie to, iż dla uchybień w składzie machin, ci którzy mieli dozór nad ich urządzeniem, chcąc uwolnić się od wszelkiego w tej mierze wyrzutu, nalegali na kapitanów, aby z samymi tylko żaglami swemi udali się na morze.

(z Monitora Warszawskiego.)

— Zapewniają, iż Hrabia *Aberdeen* wejdzie do ministerium.

— Zasługuje na uwagę, iż gdy w hrabstwie *Lancashire* robotnicy rękodzielni prawie z głodu umierają, na równinach hrabstwa *Lincoln* taki jest brak żniwiarzy, iż przeszłego poniedziałku, w *Dornington*, płacono robotnikom 8 szyllingów (przeszło 16 złp.) dziennego nymu, i prócz tego dawano piwo.

— W roku 1822 kosztowało woysko 2,007,855 f. st.; marynarka 1,672,422; artyllerya 36,678; wydział cywilny 327,519; wydatki rozmaite 2619; ogółem 5,289,087 f. st. — W roku 1823: woysko 2,990,239; marynarka 1,675,358; artyllerya 379,692; wydział cywilny 358,731. rozmaite wydatki 2226; ogółem 5,311,248 f. st. — W roku 1824 woysko 2,912,780; marynarka 1,647,055; artyllerya 367,753; wydział cywilny 387,465; rozmaite wydatki 2408; ogółem 5,317,443 f. st. — W roku 1825: woysko 2,906,940; marynarka 1,593,629; artyllerya 373,488; wydział cywilny 425,989; rozmaite wydatki 2456; ogółem 5,202,499 f. st.

N I E M C Y.

(z Monitora Warszawskiego.)

— Konsystorz królestwa saskiego, następująca do pastorów wydał rozporządzenie. „Władza najwyższa ostrzegła, iż w kazaniach i pismach, ściągających się do stosunków i zasad różnych wyznań chrześciańskich, autorowie nie zawsze uważają na zamiar, przekonać słuchaczy i czytelników o prawdziwości zasad swęj wiary i utwierdzenia ich w niej, lecz że dla osiągnięcia tego zamiaru używają niewłaściwych wyrazów, sprawiających wzajemną nienawiść, między wyznawcami różnych confessy. Najjaśniejszy Król *Jmé Saski* chce, aby to nadal nie miało miejsca, i zaleca niniejszém, aby, w przypadkach zdarzających się, wystrzegać się takich wyrazów. Uwiadamia zarazem, iż duchowieństwo katolickie zostało względem podobnego postępowania wezwane przez wikaryusza apostolskiego, któremu poruczone jest przestrzeżenie tego przepisu, i zastosowanie się ściśle do niniejszëj najwyższëj woli przy cenzurze ksiąg duchownych katolickich.“

Rzym dnia 9 sierpnia.

(z Monitora Warszawskiego.)

— Oyciec *Piazza*, *Maestro de sagri palazzi apostolici* (Dozorca pałaców apostolskich) został, za nieposłuszeństwo, złożony z urzędu: miejsce jego otrzymał oyciec *Velzi*, jeneralny Wikaryusz zakonu dominikańskiego. Godność rzeczona, dawniej zapewne utworzoną została w zamiarze dozoru nad pałacami papieżkiemi (który-to urząd teraz sprawuje *Prefetto di sagri palazzi* i *Maggiordomo*); teraz *Maestro* jest przełożonym cenzury cywilnej i handlu ksiąg, gdyż cenzura duchowna szczególny składa wydział. Nowy przełożony tém rozpoczął swe urzędowanie, iż udzielił dymissyą dotychczasowemu Inspektoremu księgarń, *Mantinelli*, a urząd ten powierzył księgarzowi *Petrucchi*.

Ogłoszenie prenumeraty na dzieło pod tytułem: Opisanie żałobnego obchodu po wiekopomnej pamięci NAYJAŚNIEJSZYM CESARZU ALEXANDRZE I, Królu Polskim, odbytego uroczystie w Warszawie, w miesiącu kwietniu roku 1826.

Komitet wyznaczony do urządzenia obchodu żałobnego po NAYJAŚNIEJSZYM ALEXANDRZE I, uchwalił polecić wydanie dzieła, któreby przez zbiór wszystkich szczegółów zachowało pamiętkę tego aktu żałoby narodowej, a przez okazałość zewnętrzzną odpowiadała wielkości jej przedmiotu. Wydanie dzieła tego mnie poruczyć raczył.

Nie wahałem się przystąpić do tak zaszczytnego dla mnie przedsięwzięcia; nie odstraszyły mnie trudności w wykonaniu i wielkość nakładu: gdyż z jednej strony zachęcała opieka wysokiego rządu, a z drugiej krzepiła nadzieja obojętnej wsparcia ohywateli, którzy, pewny tego jestem, będą umieli uczuć, że właśnie pierwsze znakomite dzieło, zpod prass polskich wychodzące, w którym przepych typograficzny, wsparty zostanie płodami wzrastających kunsztów, łączy się z ostatnim, z uroczystym, z żałośnym hołdem, złożonym Wskrzesicielowi Ojczyzny.

Już wszelkie przygotowania są poczynione: troskliwy Rząd wyznaczył raczył osobny Komitet dla czuwania nad wykonaniem dzieła; do ułożenia tekstu dostarczył wszelkich materyatów; niektóre rysunki podał do publicznego ubiegania się i nagród, a wygotowanie reszty poruczył artystom z talentu znakomitym. Z mojej strony, dołożę wszelkich sił i starań do jak nayoźdobniejszego wykonania dzieła. Świeżo przeze mnie założona gisernia, podług stemplów od sławnego Didota sprowadzonych, stawia mię w możności użycia jak naysztajniejszych liter do druku; oczekuję przybycia w krótkim czasie prassy kolumbijskiej; tak na tekst jak i na ryciny użyty będzie jak najpiękniejszy papier welinowy, w formacie *grand-raisin* zwany, in folio; ryciny wykonane będą przez pierwszych artystów paryżkich i krajowych; — zgoła, podpisany wydawca nie oszczędzi żadnych nakładów i zabiegów w celu zapewnienia się o wykonaniu dzieła w tym stopniu doskonałości; iżby za pamiętkę narodową posłużyć mogło.

Mimo znacznych kosztów, znaczniejszych od nakładu na jakiegokolwiek dzieło, dotychczas w kraju wydane, kosztów, o których się czytelnik z samego rzutu oka na poniższy Rozkład dzieła przekona, wydawca, daleki od szukania zysków, a ufny w wsparciu publicznem, stanowi Cenę prenumeraty na złp. sto, których połowa ma się płać przy prenumerowaniu, a druga połowa przy odebraniu dzieła.

Wielkie koszta papieru, niemniej odbicia

tekstu i rycin, zniewalają mię do drukowania jedynie zamówioney przez Prenumeratorów liczby Exemplarzy, i z tego powodu w celu nieodwlekania druku, Prenumerata z dniem 30 września r. b. zamknięta zostanie. Gdy zaś dzieło wydrukowane będzie w dwóch językach, w polskim i we francuzkim, niemnię, gdy imiona Prenumeratorów na czele dzieła umieszczone zostaną, przeto mam zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów, iżby przy zapisywaniu dzieła podać raczyli imiona swoje, nazwiska i godność, oraz wyrazili, czyli w polskim lub w francuzkim języku, życzą sobie otrzymać Exemplarz.

Prenumerować można na wszystkich stacyach pocztowych po tey samey cenie jak w Warszawie, i w Księgarni podpisanego.

Rozkład Dzieła.

I. Text. 1. Wstęp historyczny z wspomnieniem dawnych pogrzebów królów polskich. 2. Obchód żałobny w stolicy: a) Porządek zgromadzenia się orszaku. b) Urządzenie żałobne w zamku. c) Formowanie się orszaku. d) Porządek orszaku żałobnego i postępowanie onego. e) Porządek przybycia orszaku do Kościoła Katedralnego i wejście do niego. f) Przybranie wewnętrzne Kościoła Katedralnego i przeznaczenie miejsc. g) Obrządek żałobny w Kościele dnia pierwszego. h) Obrządek żałobny w Kościele w dniach pięciu następnych. i) Odwiezienie insygniów Królewskich. 3. Obrzędy żałobne innych wyznań w stolicy. 4. Obrzędy żałobne w różnych Kościołach Królestwa. 5. Wybicie i rozdanie medalów. 6. Spis imienny wszystkich osób, które orszak składały. 7. Spis imienny Artystów i majstrów rzemieślniczych, którzy sporządzili dekoracje obrzędu. 8. Objaśnienie rycin z wyszczególnieniem artystów, którzy nad ich wykonaniem pracowali.

II. Ryciny. 1. Widok Katakalku w zamku w sali kolumnowej. 2. Rysunek mar Królewskich w ogóle i w szczegółach, illuminowany. 3. Rysunek insygniów królewskich illuminowany. 4. i 5. Rysunek orderów i dekoracyi N. ALEXANDRA I, illuminowany. 6. Rysunek chorągwi wojewódzkich, illuminowany. 7. Widok Krakowskiego Przedmieścia podczas gdy orszak żałobny wyruszał z Zamku. 8. Widok saskiego placu w czasie gdy mary Królewskie znajdowały się na środku tegoż placu. 9. Widok Kościoła Katedralnego od wielkich drzwi w chwili modlitwy za N. ALEXANDRA I, w dniu pierwszym. 10. Widok tegoż Kościoła od wielkiego ołtarza w chwili składania na nim insygniów. 11. Widok tegoż Kościoła od Katakalku ku wielkiemu ołtarzowi w chwili składania ofiar. 12. Rysunek Katakalku w Kościele. 13. a. Rysunek topograficzny całego orszaku wystawionego w wązkich pasach. 13. b. Sześć tablic podwójnych, wystawiających cały orszak figurycznie w wązkich pasach. 14. Plan ulic Warszawskiej przez które orszak przechodził w chwili gdy ostatni oddział opuszczał zamek królewski, illuminowany. 15. Plan podobny, w chwili gdy pierwszy oddział dochodził do Katedry, illuminowany. 16. Plan Kościoła Katedralnego z oznaczeniem władz pomieszczonych. 17. Widok obrzędu żałobnego u starozakonnych. 18. Widok podobnegoż obrzędu w Kościele Ewangelickim. w Warszawie dnia 31 maja 1826. N. Glücksberg, Typograf Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu.

Przymują także Prenumeratę na powyższe dzieło: w Wilnie JP. Józef Zawadzki. JP. Morytz. i Redaktor Marcinowski. w Krzemieńcu JP. N. Glücksberg. w Krakowie JP. Grabowski, Matecki, Koch. w Poznaniu JP. Munc. we Lwowie JP. Wild, Pfaff, Piller, Kubn i Milikowski. w Berdyczewie JP. Schafnagel.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radea Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 27 sierpnia o. s. 1826 Roku.

1 W domu przy zbożowym Rynku dziedzictwa JW. Benderskiej Generałowej znajdują się pokoje do najęcia z wygodami wszelkimi, i ogrodem do zabaw wolnym, zyczący nająć raczy udać się choćby do samej Aktorki, lub Plenipotenta W. Drabowicza.

2 Excerpt oświadczenia z Protokołu potężnego Sądu Głównego Mińskiego Drugiego Departamentu w dacie niżej wyrażonej zapisanego, a tegoż roku i miesiąca, czternastego dnia pod pieczęcią Urzędową tego Departamentu na rekwiżycją strony jest wydan.

Roku 1826 miesiąca augusta 15 dnia. Na Sądach JEGO IMPERATORSKIEJ MOSCI Głównych Mińskich 2go Departamentu stawając osobiście WJP. Franciszek Woyciechowski b. Sędzia Ziem. Słucki, podał do zapisania od Imienia swego następnę oświadczenie. W roku 1812 zająwszy ja w tradycyjną posesyją folwark Bielkę w Mozyrskim powiecie leżący, dziedziczny JW. Alexandra Chodkiewicza, i znalazłszy w arzędowney posesyji W. Józefa Obuchowicza b. Podkomorzego Mozyrskiego, potwierdziłem mu był też posesyją na rok tylko jeden za taką sumę, jaką płacił on pierwo Chodkiewiczowi, to jest za czternastę tysięcy kilkaset złotych. W kontrakcie jemu wydanym, włożyłem na tegoż Obuchowicza obowiązek odpowiedzialności samemu dziedzicowi Chodkiewiczowi za wszelkie nadużycia, a na siebie przyjąłem tylko bonifikatę zboża, jakiby przez Obuchowicza w ciągu roczney posesyji, ku istotney potrzebie włościan, dane im było na zasiew, lub na żywność, i nie mogło być od nich odebrane. Zamiast zapomog, których włościanie w owym nadzwyczaj powszechnieurodzajnym roku nawet i nie potrzebowali, rozmaitemi sposobami uciskał ich Obuchowicz, to więc było powodem, żem wcześniej wypowiedział mu nadal posesyją, a tęp urażony, przysłał on był do mnie registr pretensyów, nie tylko zapomogowych, lecz i innych względem kontraktu arzędownego ustroonych, z każdego oraz względu naysprawiedliwszych, w ogóle na jedenaste tysięcy kilkaset złotych. Przy expiracyi roczney arzędowney posesyji dnia 25 apryla 1813 r. razem z plenipotentem dziedzica Chodkiewicza, był zesłany do Bielki i odemie plenipotent, dla należytego załatwienia wzajemnych ex re teyże posesyji pretensyów: lecz W. Obuchowicz nie dopuszczając werefikacyi z włościan, i do żadnego umiarkowania nie przystępując, podług swego upodobania zadeterminował, aby mu wypłacić posunioną już do 5,000 rubli srebrnych illosć pretensyina, w ówczas gdy werefikacya odkryłaby tę niezawodną prawdę, że nietylko jak od dziedzica, tak i odemie, nienależało jemu i jednego grosza, ale nadto sam on winien był usprawiedliwić się z niemałych swych nadużyć. Tak dziwny postępek: dziwniejszym jeszcze zapieczętował Obuchowicz, nie dopuściwszy ani Chodkiewicza do dziedzicznej, ani mnie do tradycyjney posesyji, a bez żadnego nadal prawa samowolnie utrzymawszy siebie przy władaniu majątności Bielki. W porządku zanesionych na niego, o tak widoczną expulsią skarg, gdy z racyi były pod

tę porę w kraiu woyny, zostawały w uspieniu sądownictwa; musiałem udawać się ze skargą do JW. Ilnatiewa Mińskiego Wojennego Gubernatora, od którego iak wnie od Kommissyi konfiskacyney, pod którą podchodziły i dobra Chodkiewiczowskie, odesłany potęp na formę Sądu, po wielu przykrych, i wydatkowych, z racyi silnego strudniania Obuchowicza kolejach, ledwo 1816 julij 11 otrzymałem w Ziem. Mozyrskim Dekret, za przedpisaniami Rządu Gubernskiego Mińskiego do skutku doprowadzony, wymujący Bielkę zpod uzurpacyney posesyji Obuchowicza, a zwracający do mojej tradycyjney. Obok czego, chociaż tymże dekretem, iak z mojej załoby o expulsią, i o pochodzące ztąd moje straty, tak i z przyłączonego od Obuchowicza aktoratu, naznaczone zostały akta inkwizycyi, kalkulacyi i werefikacyi, na tych jednak dotąd jeszcze mimo wszelkie starania moje nieuskuteczionych. tęp bardziey nie może mieć Obuchowicz najmniejszey sperandy, nie tylko zysku odemie, ale nawet pokwietowania choć w części słusznych z mey strony pretensyów; gdy tak z jednoroczney kontraktowej posesyji, z której szczególnie tylko mogła być do mnie referencya o zapomogi zbożowe, jak równie z dalszego uzurpacyney bez żadney opłaty władania, z którego któżby przyznał Obuchowiczowi do mnie przezeń ukrzywdzonego jakiegokolwiek stosunki? wszystkie adfundum odnoszące się pretensye weszły do odkrytego późniey konkursu Chodkiewiczowskiego, gdzie pozwany razem ze mną Obuchowicz, miał się naprzód niestannie, potęp zaś podał on w Sąd rozbirowy proźbę, przyjmując tam we wszystkich wzajemnych pretensyach forum, i żądając oczewistey rozprawy, ku czemu złożył i oprzysiągl komportacyą; tym więc porządkiem wszystko się już w onym Sądzie załatwiło, i W. Obuchowicz wszelkich swych pretensyów, przy bonifikacie wzajemnych ex fundo Chodkiewiczowskich zyskał satysfakocyą. Mimo to wszakże po wyszłych między tęp z Mińskiego Głównego Sądu rezolucyach i Rządzącego Senatu ukazach rozwiązujących, że akta dekretem Ziemskim Mozyrskim 1816 r. naznaczone, w osobistych tylko między mną a Obuchowiczem pretensyach, nielącząc tych jakie weszły pod Sąd rozbirowy massy Chodkiewiczowskiej wyexpedyować się powinny, gdy dzieło konkursowe Chodkiewiczowskie było na rewizyi w Sądzie Głównym gubernii Kijowskiej, zktąd za Ukazami Senackimi nastąpiła remissa, tenże konkurs ustanawiająca, udał się do wspomnionego Sądu Głównego z proźbą, o dozwole nie jeszcze w Sądzie rozbirowym rozprawy, skutkiem czego, zyskał tę powolność, że Sąd Główny Kijowski, nakazał Sądowi rozbirowemu, dozwolnić odwołu na pretensye massy kredalney, a massie kredalney probować tych i wzajemnie przesłuchiwać dowodu pretensyów Obuchowicza. Tym sposobem, jednakowych pretensyów nie słusznych względem Chodkiewicza, tęp bardziey nie przyzwolitych względem mnie, wspomniony Obuchowicz postanowiwszy dochodzić i w massie Chodkiewiczowskiej, i osobno ze mną, mitręży rozmaitemi środkami te akta jakie wnow zostały przez Sąd Rozbior. naznaczone, a jakich skutek ten być

musi, iż rozprawiwszy się, on we wzajemnych pretensjach fundowych z dziedzicem Chodkiewiczem, nie będzie mógł mieć cienia nawet pretensorstwa do mnie, mitręży również te akta, jakie dekretem Ziem. Mozyr. 1816 r. zostały zadeterminowane, a tylko pozorną do wyprowadzenia onych przedstawia ochotę, bo takowe jak się wyżej namieniło, o nic więcej bydź nie mogą jak tylko o zdziałaną mnie expulsią, i przyczynione przeto dla mnie straty. Słowem wszędzie widząc się Obuchowicz w obowiązku z siebie tylko odpowiedzialności, by oną przeciagnąć i w zawikłaniu cieszyć siebie, i uwodzić drugich słodkim wyobrażeniem, iż niby ma znaczne do zysku pretensye, tak się zwraca, by nigdy nieszczęśliwej pieni koniec nie nastąpił. Tą idąc metodą, i przybrawszy ku wspólny radzie na pomnożenie cierpień moich jednego z adwokatów, który będąc moim plenipotentem, (czego jest dowodem znajdujący się u mnie rewers na papiery przez niego wydany) tak jakby mu mało było sądownictw, do zanoszenia skarg swoich, zapewna w przekonaniu iż tam okaże się niesłuszność onych, przeniósł je do powszechności przez oświadczenie, od rzetelności nayodstępnieysze, dnia 26 junij teraznieyszego roku do akt Ziem. mozyrskich zapisane, i w Gazetach Kuryera Litewskiego umieszczone, w mniemaniu, iż tym krokiem zyszcze dogodne dla siebie, a krzywdzące o mnie zdanie. Skoro tylko powziąłem o tём wiadomość, natychmiast spieszę z odpowiedzią, do umieszczenia nawzajem oney w gazetach. Obwieszczoną w powyższém zbyt krótkim o dziesięcioletnim processie objaśnieniu, nieskazitelną prawdę, obok niesprawiedliwego zażalenia Obuchowicza, oddając na Sąd powszechności. Ktokolwiek zna ten proces, dawno już wydał na moją stronę pomyślny wyrok, przedzey się więc użali nad krzywdą moją, niżeli uwierzy że tey doznał odemnie W. Obuchowicz. Użył on na stronę swoją tych wyrażen, jakie tylko mogą bydź użyte przezemnie. Do nastania dekretu 1816 r. zwracającego mię do possesyi, obronne swoje kroki nazywa teraz niby powodowemi. Po tym dokrete, że w późniejszym czasie o wszelkie pretensye przyjął rozprawę i został usatysfakcyonowanym w masie Chodkiewiczowskiej, o tём nawet, jak równie o expulsi przez siebie dopelnionej, czyli o źródle processu nawet i nie wspomina. Pomimo wydawane przezemnie kilkakrotne obwieszczenia, sprowadzanie z mey strony urzędnika, i wzywanie urzędnika ze strony Obuchowicza W. Sędziego Wiszniewskiego (wczem odwołuję się do jego charakternego zaświadczenia) zwłokę aktów usiłowaniami samego Obuchowicza zrzadzoną, przypisuje mojej znajomości sztuki prawniczej. W końcu zapowiadająciż na 200,000 złłch Polskich ma do mnie z rzeczy Bielki dopominku, i osobno na 50,000 rubli assygn. za expensara pwne, oświadcza, iż to niby kiedyś potwierdzi juramentem, i dla tego jakby już za dekretem nakłada zaprzeczenie na moje fundusze, broni sprzedaży nietylko majątkow, ale nawet produktow ziemnych. Te same tak ogromne ilości pretensyjne, śmiało przysięgą stwierdzić zadeklarowane, okazują próżność pretensorstwa Obuchowicza, pozwolić bowiem na moment, iż Obuchowiczowi trzeba jeszcze zapłacić za to, iż darmo i przemocnie trzymał cudzą fortunę, z czemże się zgodzi i w tak nawet przeciwnym stosunku summa 200,000 złotych, kiedy Bielka postą-

piona mu tylko była w intracie roczney 14.000 złłch, kiedy zatém cała ta majątność dziedzictwem swoim nie przenosi waloru pretensyi, jaką W. Obuchowicz za mniemane awanie w cztero-letniej tylko uzurpacyoney, possesyi policza, pozwolić równie, że pomimo, iż on dopelnil mnie expulsią, naraził mnie na proceder, i co raz bardziey z większa moje expensa, matwianiem interessu, pomimo mówię to wszystko, że ja zwrócić jesczce mu powinienem lożone przezeń expensa, lożone w tamowaniu sprawiedliwości: skądże i w takim razie może zliczyć 50,000 rubli assy. kiedy nietylko niesprawiedliwy z jego strony ninieyszy process, ale nawet te wszystkie jakże w przeciągu dziesięciu lat miał dzieła w obronie z włóścianami majątności Bielki, którzy się prawowali z nim sami o różne nadużycia, ze skarbem ex re administracyi Turowa, i ze schedaryuszami Ziembinskiemi, ex re nabycia od Barnowicza stopnia W. Lichodziejewskiego, i dalsze, niemogły mu tyle kosztować, bo na tyła nawet nie wystarczyłoby jego funduszu. Ja przekonany jestem w sumnieniu mojem, że nic Obuchowiczowi nie winienem, przeciwnie i dowodami i przysięgą okaże, że z tego processu aktualnie mnie należy od niego 40,000 złłch. Jak powszechność, tak i Zwierzchność, która nas sądzić będzie, a nadewszystko Bóg, którego pewnych i nieapellowanych wyrokow oba my, jako wiekiem nachyleni bliżey już jesteśmy, znajdzie, kto z nas słuszne, kto niesłuszne rości pretensye, i wspiera one juramentem? co do mnie wręście, jak miły jest dla mnie pokoy, i jak z żadnych dekretow, żadnego uszezerbku nie lękam się, tak zawsze godziłem się, i dzisiay nie tylko się zgadzam, lecz publicznie wzywam, aby W. Obuchowicz, dla przecięcia tak zawilego, po wszystkich prawie jurydykeyach krajowych rozpostrzenionego, zgubnego procederu, opisał się zemną na kompromiss, który do ułatwienia sporow prawami naybardziey zalecony. Nim zaś, czy to po przyjacielsku czy kontynuacją drogi processowey, zakończy się sprawa nasza, spodziewam się, iż u bezstronnej publiczności oświadczenie W. Obuchowicza dla zabezpieczenia niby, niesłusznych jego pretensyow, a w istocie samey dla dotknięcia osoby mojej przez Gazety ogłoszone, nie dostąpi zamiaru swego, nieuszkodzi dobrej mojej sławie, i nie przeskodzi mnie w dozwołonem przez prawo szafunku własnym funduszem, podług mego upodobania. Podpisał Franciszek Woyciechowski.

Sekretarz Atanazy Reutt.

Czytałem: Expedytor Michał Rewieński.

Takowe Oświadczenie wolno drukować, dnia 18 sierp. 1826 roku. Cenzor Radzca Stanu Ignacy Reszka.

3 Na skutek rezolucyi Sądu Magistratu Wileńskiego dnia 24 julii r. t. po odniesieniu się Kommissyi Radziwillowskiej nastaley, domek Bonifacego Podhoreckiego, w Wilnie na Soltaniszkach wraz za Rogatkami na przeciw domowstwa zmarłego Porucznika Wiszniewskiego położony, zostanie z publiczney licytacyi in fundo onegoż dworku spełnić się w dniach 23, 24, i 25, oraz w dniu przetargowym 26 t. m. augusta mającey, wyprzedany, z tём, aby nowy nabywca materyał rzeczzonego domku z placu zebrał, lub o pozostawieniu takowego na tymże placu z Kommissyą Radziwillowską ułożył się,

aby więc życzący nabydź niniejszy domek, w powyższych terminach do licytacyi jawili się; w tém celu wyjącej takową jako delegowany Urzędnik awizacyą. 1826, augusta 16 dnia.

Antoni Fiorentini R. M. W.

3 Skutkiem Dekretu Remissyynego Sądu Główn. Mińskiego 2go Departamentu w roku przeszłym 1825 7bra 30 dnia następnego, Taxę i Exdywizyą funduszow Panien Armeli i Sylwii Kobuzowskich folwarku Dworca w ptcie Wilejskim Gubernii Mińskiej, a schedy z exdywizyi zesłanego Marszałka Brzostowskiego we wsi Podwilańcach dla ich przysądzonej w Gubernii Wileńskiej ptcie Zawileyskim położonych, przeznaczającego; Sąd Exdywizorski w pełnym komplecie na dniu 26 februaryi terażniejszego roku ad fundum folwarku Dworca zjechawszy, po ufundowaniu swojej juryzdykcyi, wszystko wedle prawideł Remissyą przepisanych, i odnoszących się do terminu pierwszo-zjazdowego, zaskutecznił, a na żądanie stron dla dogodniejszego dalszych należnych czynności wyexpedyowania, Sądy swoje do miasta powiatowego Wilejki przemieścić postanowił, i termin powtórnego zjazdu i nadania dalszego ciekę w dziele konkursowym, dzień piąty 8bra terażniejszego roku naznaczył, na jakowy termin aby strony interessowane nieodmiennie stawaly, swoje pretensye i dopominki objawily i udowodniły, sub amissione rei przez niniejszą awizacyą, zawiadamia i ostrzega. Dat 1826 augusta 12 dnia.

Ignaci Bucewicz S. Z. P. M. Exdywizor.

Justyn Chomski Podsedek Z. P. Wilej. Exdywizor.

Jan Weryha Sędzia Grodz. Zawiley. Exdyw.

3 Sąd Magistratu Miasta Wilna przez rezolucyą swoją dnia 10 idącego dopiero miesiąca ferowaną, postanowił oddać z publiczney licytacyi kamienicę obywatela Wileńskiego Zelmana Sakiera na satysfakcyą Skarbowego zawinienia podpadającą, w Wilnie pod N. 357 położoną, z daty 29 nadchodzącego miesiąca 7bra na rok jeden w arendę. Życzący więc należeć do takowej licytacyi, żeby w terminach na oną oznaczonych, to jest w dniach 25, 27 i 31 idącego dopiero miesiąca augusta na miejsce położenia pomienioney kamienicy jawili się, w tém wydaje się niniejsze ogłoszenie. Roku 1826 miesiąca augusta 14 dnia.

Karol Gain R. M. W.

3 Sąd Magistratu Miasta Wilna, mając w administracyi swojej dom obywateli Wileńskich Franciszka i Anny Opitzow w Wilnie na Zarzeczcu pod N. 566 położony, przez rezolucyą swą dnia 16 idącego dopiero miesiąca augusta następnego, postanowił takowy dom z daty 29 nadchodzącego miesiąca septembra oddać na rok jeden w arendowną dzierżawę z publiczney licytacyi; życzący zatem należeć do takowej licytacyi, żeby w terminach na oną oznaczonych to jest w dniach 1, 3, i 6, następującego miesiąca septembra na miejsce położenia rzeczzonego domu przybydź raczyli; w tém celu wydaje się niniejsze ogłoszenie. Roku 1826 miesiąca augusta 20 dnia.

Karol Gain R. M. W.

2 Sąd Exdywizorski na usatysfakcyonowanie wierzycieli nieżyjącego Franciszka Alexandrowicza b. Sędziego Granicznego powiatu Lidz-

kiego, Remissyą Sądu Ziemskiego tegoż Powiatu przeznaczony, w terminie z odkładu 5 augusta roku idącego przypadłym, do folwarku Starodworców w Lidzkim powiecie gubernii Grodzieńskiej położonego zjechawszy, po wystęchaniu głosow produktowych, uczynioney wizyi gruntow, łąk i lasow, gdy dostrzega, że dosyć w znaczney liczbie kredytorowie, jacy na Remisie Ziemskiej znaydowali się, ze swojemi pretensyami niejawiają się, zatem postanowił, raz drugi i ostatni, przez niniejszą trzykrotną Kuryera Litewskiego awizacyą wszystkich interessowanych zawiadomić, że w następnym terminie, to jest 21 7bra roku idącego 1826 niezwłocznie do tegoż folwarku Starodworców zjedzie, i całkowitą sprawę do namowy wezmie, a ztąd na niestawiających podług reguł Remissy amissyą zapisze. Dat 1826 augusta 10 dnia.

Franciszek Edward Pilecki b. Prezydent Ziem. Ptu Lidz. Exdywizor.

Sędzia [Ziem. Ptu Lidz. Kawaler Hieronima Skinder.

Sędzia Ziem. i Graniczny Ptu Lidz. Józef Henszel. Rejent Adam Jodko.

2 W roku idącym przeszłego miesiąca junii wyjechał w głąb Rosyji, Litewsko Wileńskiej Gubernii Upitskiego Powiatu Parafii Podbirżanskiej, obywatel Krzysztoff Borewicz z Majątku Jackan, i aż do tey pory, o swoim przebywaniu najmniejszey nie dał wiadomości, gdy zaś pomieniony W. Borewicz majątek swój Jackany, w roku 1810 miesiąca marca 30 dnia oddał w zastaw W. Filipowi von Brinkien, z umową nie czynienia na pomienionym majątku żadnych więcey długow, a dopiero po wyjeździe onego, okazało się iż oprócz summy zastawney, niewolnie inne debita zaciągnięte zostały, z tego względu przez niniejsze ogłoszenie w imieniu wdowy Elżbiety Brynkien w assystencyi jey opiekuna powiatowego Doktora Gwidona Zerwalta oraz opiekuna dzieci Jana Liden Alausen Barona Wolffa czyniące się ostrzegają się, ażeby pomienionemu W. Krzysztoffowi Borewiczowi w następności żaden kredyt na ewikocyją Majątku Jackan użyczonym nie był gdyż zastawna summa przewyższa walor pomienionego majątku, równie krewni tegoż W. Borewicza przez niniejsze ogłoszenie upraszają, aby o miejscu pobytu udzieloną została wiadomość. Datt 1826 augusta 21 dnia.

W Imieniu wyż wyrażonych osob podpisuję takowe ogłoszenie. A. Bystram.

Takowe ogłoszenie wolno drukować dnia 21 sierpnia 1826 roku. Cenzor Radzca Stanu Ignacy Reszka.

2 Sąd Taxatorsko Exdywizorski na skutek Dekretu Remissyynego Sądu Ziemskiego Sluckiego w sprawie W. Adama Daszkiewicza Kasztelana Mścislawskiego z jego kredytorami pod rokiem 1826 miesiąca januaryi 22 dnia ogłoszonego, ad fundum folwarku Nacz zowiącego, się w Gubernii Mińskiej w Ptcie Sluckim położonego przybywszy, juryzdykcyą swoją w dniu 26 mca apryla tegoż 1826 roku ufundował; po czem komportacyą z instancyi Dębitora po kredytorach i nawzajem z powództwa kredytorow po debitorze ku złożeniu w Kancellaryi Ziemskiej Powiatowey Sluckiey na dniu 16 miesiąca augusta biejącego 1826 roku zadecydował, admini-

stracyą nad ogólnym majątkiem pod rozdział idącym uznał, wymiar i inwentaryą powyżey rzeczzonego folwarku cum attinentiis wyznaczonemu Komornikowi dopełnić zalecił; naostatek termin powtórnego zjazdu w dniu 22 miesiąca gbra 1826 roku zakreslił. Na jakowy to czas ażeby wszyscy kredytorowie i pretensórowie W. Adama Daszkiewicza pod jakim bądźkolwiek tytułem przychodzący z dowodami swych pretensyjow sami przez się lub przez prawnie ku temu umocowanych Plenipotentow jawili się, komportacyą złożyli, i niewiadomością nieosłaniali się, sub rei amissione ostrzega. I takową awizacyą dla trzykrotnego oney w Gazecie Kuryera Litewskiego umieszczenia do Redakcyi przesyła. Datt 1826 roku miesiąca julii 29 dnia.

Sędzia Ziemiński Słucki Piotr Mogińnicki
Exdywizor.

Podsędek Ziemiński Słucki Michał Pocięty
Niepokoyczycki.

Podsędek Ziemiński Słucki Marcin Wolk
Exdywizor.

2 W domu Maxa na ulicy Wilenskiej pokojow siedm do najęcia znajduje się.

2. Za pozwoleniem Zwierzchności szkolney otwiera się pensya dla pćci żeńskiej w Mieście Wilnie, na której dawać się będą przez Nauczycielów approbowanych: Nauka chrześcijańska, języki: Polski, Rosyjski, Francuzki i Niemiecki, Kalligrafia, Arytmetyka, Jeografia, Historia, Rysunki, Muzyka i śpiewanie. Przyymują się Panienci stałe na rok cały i przychodzące, z zapewnieniem dla pierwszych mieszkania i przyzwoitych wygod. Ktoby chciał się układać o edukacyą Panienek na tey pensyi, raczy udać się do W. Stachowskiej mieszkającej przy Ulicy Wielkiej za Ostrą Bramą w domu Gieców pod N. 1266 położonym.

Takowe ogłoszenie wolno drukować. Dnia 18 sierpnia 1826 roku. Cenzor Ignacy Reszka.

2. Od Izby Skarbowey Mińskiej ogłosza się, iż w niey odbywać się będą targi na oddanie w 11stoletnią arendę od 12 apryla następującego 1827 roku, w mozyrskim powiecie skarbowego majątku Turowa, w którym znajduje się, w miasteczku Turowie: Ekonomiczny dóm 1, folwarkow 7, dymow włościańskich 975 dusz, podług ostatniey rewizyi, pćci męzkiej 2,774, żeńskiej 2,805; dochodu podług inwentarza 1815 roku wyliczono 21,730 rub. 43½ kop. srebr., z którego przeznaczono rozchodu: na utrzymywanie w całym majątku Ekonomicznych oficyalistów, doktora z dwoma uczniami i na lekarstwa 2,667 rub. srebr. — w przypadku zaś niejawienia się życzących do wzięcia w arendę całego majątku, oddawać się będą na trzy lata od tegoż 12 apryla, zostające wnim, karczmy, młyny, przewozy, rybne kompanie, woskownie, dom gościnny, sklepy i magazyny; na jakowe wszystkie artykuły wyliczono, podług tegoż inwentarza dochodu rocznego 4,204 rub. 58½ kop. srebr. Zatem życzący wziąć cały majątek Turowo, albo tylko czynszowe artykuły, zechcą przybyć na targi do tey Izby z dostatecznymi ewikcyami, pierwsi w proporcycą dwuletnich, a ostatni na trzecią część całej odkupney summy, na terminy: teraża. 1826 roku 1szy 9 septembra, 2gi 9 nowembra, a 5ci następującego 1827 roku stycznia 12. a na przetarg d. 13; warunki zaś każdy za przybyciem do targow, zapotrzebować i widzieć może w Izbie. Dnia 21 julii 1826 roku.

Sowietnik Włodzimierz Weredkowiez.
Za Sekretarza Protokulista Korecki.
Naczelnik Stołu Hołyniewicz.

2 Z powodu weszłych prośb do Rządu Uniwersytetu o dzierżawę mlynu Uniwersyteckiego, na-

znacza się jeszcze jeden nowy i ostatni przetarg na oddanie wzmienionego mlynu we 12letnią dzierżawę; jakowy przetarg odbędzie się w sali posiedzeń Rządu Uniwersytetu w dniu 31 sierpnia t. m. o godzinie 11 zrana. O czem do publiczney podaje się wiadomości. Roku 1826 sierpnia 24 dnia.

(podpisano) Sekretarz Felix Mierzejewski.

2 Szlachecka Opieka Białostockiego i Sokolskiego Płów, w obwodzie Białostockim w mieście powiatowym Sokółce juryzdykcyą swą mająca, ogłasza, iż po zgasłym życiu Konstancyi z Beberów Braunowey Półkownikowey Woysk Rosyjskich w mieście obwodowym Białymstoku zamieszkałej, pozostały spadek w majątku ruchomym, znajduje się pod zawiadywaniem teyże Opieki, która tak spadkobierców pomienioney Braunowey, jako też niewiadomego z imienia Rhal, pierwszych dla przedstawienia teyże Opiece dowodow pochodzenia i prawa do spadku usprawiedliwiających, a drugiego do złożenia dowodow, iż rozmaite rzeczy cyfrą jego oznaczone, pomiędzy ruchomością zmarłej Braunowey znalezione, mogą być jego własnością, przez teraznieysze wzywa. Czas na stawienie się z dowodami w pomienioney Opiece z dnia 1 lipca roku teraznieyszego 1826 roczny zamierza, i że w razie nielegitymowania się spadkobierców w zamierzonym terminie, spadek takowy na rzecz Skarbu użytym zostanie, zastrzega.

Sowietnik Ignacy Buiffon.
Za Sekretarza Bednarski.
Więcinski Kancellista.

2 Imieniem JW. Jerzego Zenowicza Pulkownika oświadczenie czyni się w rzeczy następney: w 1825 kwietnia 6 dnia Jerzy Fryderyk Hamilton, urodzony w Angli, niegdys kupiec, przekazawszy Pulkownikowi Zenowiczowi dokumenta na ośm tysięcy funtow szterlingow na synie Lorda Erskine, wziął od tegoż Pulkownika na swoje imie obligi na sumę jeden tysiąc funtow szterlingow z terminem opłaty w przeciągu 18 miesięcy. Poczém kiedy Lord Erskine syn zawiadomiony rzekł się, iż zadnych Hamiltonowi obligow nie dawał, i nie jemu dłużym nie jest, powołać do Sądu rzeczzonego Hamiltona został zmuszony, skutkiem czego władza sądowa w Londynie pomieniony układ skoro znikczemniła, Hamilton, skazany do więzienia, umknął, nie zwróciwszy wziętych na tysiąc funtow szterlingow dokumentow. A lubo późniey już w Hollandyi tenże Hamilton jeden oblig na sto funtow szterlingow zwrócił i restancyine 900 funtow szterlingow oddać zaręczył, skoro jednak dotąd nie zwrócił i nie wiadomo gdzie się obraca, ażeby przeto nie dopełnił jakiego nakrzywdę JW. Pulkownika Zenowicza kroku, ninieyszém nizeczemność pomienionych obligow objawiając, ażeby nikt onych, jako nie nieznaczących, nabywać nie śmiał, po zapisaniu w Aktach Ziemijskich Powiatu Borysowskiego, jako we właściwym Powiecie przez trzykrotną awizacyą gazet zawiadomić i ostrzedz wszystkich znajduje potrzebę.

Roku 1826, miesiąca lipca 28 dnia takowe oświadczenie, jako Plenipotent w imieniu JW. Zenowicza Jerzego Pulkownika podpisując.

Jan Lichódziejewski.

Dozwala się drukować, d. 5 sierpnia 1826 roku Leon Borowski.